

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci“

Belna tabela wygranych loterii państwowej na str. 6-cj.

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX

1007. ŚRODA, 18-go MARCA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 76

Rząd przeciw redukcji płac robotniczych.

**Doniosłe uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów.
Obniżenie płac urzędniczych nastąpi jedynie w razie skrajnej potrzeby.**

Warszawa, 17 marca

Wczoraj wieczorem obradował komitet ministrów i powziął cały szereg doniosłych uchwał gospodarczych. Dotychczas opublikowano jedną z tych uchwał, a mianowicie komitet ekonomiczny ministrów, zaleca wszystkim ministerstwu i przedsiębiorstwom państwowym utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia, przy niezredukowanych pensjach robotniczych i pracowniczych.

Ponadto komitet ekonomiczny ministrów polecił, aby przy udzielaniu większych zamówień rządowych zaopatrywano umowę w specjalną klauzulę, która

ZOBOWIĄZAŁA PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNE, OTRZYMUJĄCE TE ZAMÓWIENIA DO UTRZYMANIA TEJ SAMEJ LICZBY PRACOWNI-

KÓW, PRZY TAKICH SAMYCH ZAROBKACH Z JAKIMI ROZPOCZĘTO WYKONANIE ZAMÓWIEŃ RZADOWYCH.

Minister Matuszewski

o budżecie i płacach urzędniczych

Warszawa, 17 marca.

Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którym rozpatrywano poprawki zgłoszone do budżetu przez senat. Około poprawek senackich komisja przeszła zupełnie gładko i przyjęła je. Referat generalny powierzone posłowi Holińskiemu (BB), gdyż dotychczasowy referent poseł Miedziński (EB) ciężko zachorował.

Gorąca dyskusja wywodziła się natomiast wokół ostatniego oświadczenia min. Matuszewskiego, który zapowiedział, że bieżący rok budżetowy nie zamknięty deficytem 50 milj. zł. a na

steżny rok budżetowy deficytem 300 milj. zł. Przedstawiciele opozycji biorąc asumpt z tego oświadczenia min. Matuszewskiego, starali się udowodnić, że budżet jest wobec zapowiedzi deficytu nie realny i dlatego wszelkie poprawki sensu i wszelkie ewentualne zmiany, jakie jeszcze może sejm przeprowadzić są nierealne. W przemówieniach swych posłowie opozycji poruszyli również zagadnienie obniżenia płac urzędniczych, co ma stanowić ratunek dla budżetu.

Posel dr. Rybarski (kl. nar.) zwrócił się do min. Matuszewskiego z prośbą, aby przynajmniej mające nastąpić obniżenie pensji zapowiedział na dwa miesiące z góry, aby urzędnicy mogli uregulować swe długie.

Posel Wyrzykowski (stronnictwo ludowe) zwrócił się do min. Matuszewskiego z apelem, aby nie czekał, i obniżyć pensji urzędniczych przeprowadził już od 1 kwietnia, do czego na podstawie uchwały sejmu jest upoważniony. MIN. MATUSZEWSKI ODPOWIE-

DZIAŁ, ŻE OBECNIE NIE WIE JESZCZE, CZY PENSJE URZĘDNICZE ZMNIEJSZY

i kiedy to nastąpi, gdyż wszystko będzie w tej dziedzinie zależało od rozwoju sytuacji w dziedzinie życia gospodarczego a przede wszystkim od stopnia wpływania podatków i opłat do skarbu. MIN. MATUSZEWSKI PODKREŚLIŁ, ŻE OBNIŻENIE PŁAC URZĘDNICZYCH TRAKTOWAĆ BĘDZIE JAKO KONIECZNOŚĆ SKRAJNA i oczywiście obniżenie pensji we właściwym czasie ZAPOWIE Z JEDNOCZESNEM WYMIENIENIEM TERMINU,

od którego ten smutny środek zostanie zastosowany. Poza tem min. Matuszewski dał wyraz przekonaniu, że poczwórny OD WRZESNIA t. j. od zakończenia żniw i od rozpoczęcia nowego sezonu gospodarczego. SYTUACJA W POLSCE, A MOŻE NAWET W CAŁYM ŚWIECIE WKROCZY W OKRES ZDECYDOWANEJ POPRAWY KONJUNKTURY.

Wywiad z Marsz. Piłsudskim na Maderze uzyskał dziennikarz brazylijski. -- Marszałek o sytuacji wewnętrznej Polski i imigracji do Południowej Ameryki.

„Wielki dziennik brazylijski „Correio de Manha“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów sprawozdanie jedno z swych współpracowników z rozmowy odbytej z Marszałkiem Piłsudskim na Maderze.

Współpracownik ten w drodze do Europy zatrzymał się w Funchalu i postanowił uzyskać wywiad z Marszałkiem Piłsudskim. Zadanie to — jak podkreśla na początku swej korespondencji — wydawało mu się bardzo trudne, jednak nie napotkał żadnych poważniejszych trudności i po „bardzo ograniczonej ilości formalności protokolarnych“ — jak pisze — został przedstawiony Marszałkowi przez płk. dr. Marcina Woyczyńskiego i kpt. Mieczysława Lepeckiego.

Rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim opisał dziennikarz brazylijski, jak następuje:

— Zaraz po zamienieniu pierwszych słów stwierdziłem, że

Marszałek nie jest człowiekiem, od którego można wydostać więcej słów ponad to, co chce powiedzieć.

Dziennikarz brazylijski przyznaje, że na wszystkie jego zapytania o charakterze politycznym Marszałek odpowiedział nie udzielił, dziwiąc się jednocześnie, iż korespondent zdołał go odkryć w jego zaciszu, zdala od ojczyzny i zainteresowań politycznych. W zamiarze uzyskania wywiadu dla dziennika, który jest wydawany tak daleko od jego ziemi ojczystej, gdzie, jak mu się wyda-

wało, jego poglądy i jego imię jest prawdopodobnie bardzo mało znane.

— Przekonałem go — pisze dalej rozmówca Marszałka Piłsudskiego, — że jest inaczej, że nasz kraj i cała Ameryka Południowa śledzą bardzo pilnie jego działalność i że zagadnienia polityczne, zajmujące obecnie Polskę i jej politykę zagraniczną, a w szczególności jej stosunek do Niemiec interesują cały świat. Z tych więc

względów pragnąłem podzielić się z czytelnikami brazylijskimi kilku słowami. Jego Ekszelencji o aktualnych zagadnieniach, jak również opinią Marszałka co do nowego dekretu brazylijskiego, dotyczącego imigracji.

W tym momencie zauważyłem, że Marszałek Piłsudski zdecydował się wreszcie, coś powiedzieć, lecz omijając dyplomatycznie kwestie polityczne podzielił się ze mną jedynie opinią na temat kwestii i-

migracyjnej, podkreślając, że akcja kolonizacyjna na terenie Brazylii jest bardzo dobrze zorganizowana w jego kraju, że Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie posiada już w stanie Espírito Santo w Paranie 120.000 ha. ziemi, uprawianej w całości przez Polaków i że ostatnio rozpoczęto pertraktacje z rządem stanu Minas Geraes w przedmiocie uzyskania większych terenów dla osiedlenia na nich polskich emigrantów. Wszystko to znajduje się obecnie w za-wieszeniu z powodu naszych zarządzeń imigracyjnych w Brazylii.

Na tem rozmowa została zakończona. Przy pożegnaniu jednak Marszałek Piłsudski wyraził mi jedynie życzenie, by korespondent

„zapewnił prasę brazylijską, a za jej pośrednictwem całą Amerykę Południową, że Polska przeżywa okres spokoju wewnętrznego i zewnętrznego, bez jakichkolwiek ambicji lub dążeń zaborczych, dumna jedynie i dbała o swoją chwałę, przeszłość i przyszłość, o tradycje swego narodu i swej suwerenności“...

Pogłoski o ustąpieniu min. Michałowskiego Ma on zostać rejentem w Łodzi

Warszawa, 17 marca.

W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska o bliskim ustąpieniu ministra sprawiedliwości Czesława Michałowskiego. Pogłoska ta twierdzi, że min. Michałowski przejdzie do notariatu i

OBEJMIE STANOWISKO REJENTA W ŁODZI.

Jego następcą na stanowisku ministra sprawiedliwości zostałby obecny wiceminister Świątkowski, ale wymieniana jest również ewentualność powrotu Cara na to stanowisko.

Sprzysiężenie komunistyczne w Chinach zostało wykryte przez władze

Szanghaj, 17 marca.
(Telegram własny).

Władze chińskie ogłosiły oficjalnie o wykryciu wielkiego sprzysiężenia. Celem wywoławców było spowodowanie wielkiego przewrotu komunistycznego i wywołanie wojny domowej podobnie jak to miało miejsce w roku 1928. Cała

akcja kierowana była bezpośrednio przez Moskwę. Na czele sprzysiężenia stało 310 oficerów. Władze chińskie przesłuchiwały w ciągu dnia wczorajszego 200 oficerów, przyczem już w ciągu dnia wczorajszego 70 oficerów i żołnierzy zostało rozstrzelanych.

Ustąpienie wiceministra Starzyńskiego.

Warszawa, 17 marca.

W dniu dzisiejszym wiceminister skarbu Stefan Starzyński ustąpił z zajmowanego stanowiska.

DŹWIĘKOWE



NA APARATACH WESTERN ELETRIC

DZIS PREMIERA!

Najpiękniejszy film dźwiękowy

Nowy triumf kinematografii

KSIEŻNICZKA TARAKANOWA

Dramat miłości, intrygi i zdrady.

Dzieje rywalki carowej Katarzyny, która sięgnęła po tron rosyjski

W rolach głównych:

Edyta Jehanne
Olaf Fjord
Rudolf Klein-Rogge



Początek seansów o godz. 4-ej po poł., o g. 10.15 w.
 w nie i soboty o g. 12 w poł., o g. 10.15 w.
 Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. na porankach
 po 7: gr. i zł. 1.
 Passe-partouts prócz urzędowych do 22 marca włącznie
 nieważne

Nadużycia w Banku Dyskontowym. Wspólnika

Dwie defraudacje. — Urzędnik wydziału wekslowego zdefraudował 46 tysięcy zł., a kasjer 63 tysiące złotych.

Obydwu urzędników aresztowano.

Warszawa, 17 marca. Krające po mieście pogłoski o nadużyciach w Banku Dyskontowym znalazły częściowe potwierdzenie. Dnia 21 lutego, w czasie przeprowadzenia rewentu portfeli wekslowego stwierdzono brak 46.073 zł. Śledztwo wykazało, że defraudacji dokonał urzędnik wydziału

wekslowego Izak Szenbrun (Królewska 24), liczący 24 lata.

Defraudacji dokonał on w ten sposób, że nie wciągnął niektórych weksli na listy redyskontowe Banku Dyskontowego do Banku Polskiego, a kopie listów redyskontowych niszczył dla zatarcia śladu. Następnie weksle dyskontował w Banku Właścicieli Nieruchomości w Lublinie (Plac Łokietka 5), gdzie posiada swoje konto.

Szenbrun jest synem zamożnej rodziny ziemiańskiej, która zobowiązała się pokryć całkowicie zdefraudowaną przez niego sumę. Dotychczas wpłacił już 23.000 zł. na resztę zaś wydała rodzina ewidencje hipoteczną.

W czasie badania ksiąg bankowych a szczególnie sprawozdań portfeli wekslowego, natrafiono na drugą malwersację. Mianowicie kasjer wydziału in-

kasowego Stefan Krasnodebski (Daleka 4), przywłaszczył sobie 63.808 zł. Ponieważ jednak Krasnodebski leży w domu chory, a dyrekcja wezwała go do złożenia wyjaśnień, nadesłał on obszerny list w którym zeznaje, że malwersacji dopuszczał się od roku 1927.

Wszystkie pieniądze przegrzywał na wyścigach. W czasie kontroli kwartalnych, Krasnodebski wkładał do portfeli fikcyjne weksle, aby w ten sposób uzgodnić stan kasy i portfeli wekslowe go, do którego miał łatwy dostęp, z książkami kasowymi.

Sędzia śledczy zadecydował o aresztowaniu Krasnodebskiego i Szenbruna. Wobec tego jednak, że Krasnodebski jest chory i stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, nie przewieziono go do więzienia, a przy łóżu chorego czuwa policjant.

do dobrze rentującego się przedsiębiorstwa poszukuje.

Kapitał 20 — 30 tys. zł.

Oferty: „Gwarancja”.

Dźwiękowy Teatr świetlny

„CASINO”

II-gi rekordowy tydzień.

największy film sezonu, przewyższający film „Parada Miłości”



Reżyseria słynnego
Ernesta Lubitscha.

W roli głównej najudowniejsze zjawisko ekranu, przemila

Jeanette MacDonald

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł. w sob. i niedziele o godz. 12-ej.

Składam tą drogą p. D-rowsi HENRYKOWI LITMANOWICZOWI (zam. przy ul. Traugutta 14) najserdeczniejsze podziękowania za Jego humanitarną, troskliwą opiekę i skuteczną pomoc lekarską.

7 poważaniem

DANIEL WAJSKOŁ.
 Nowo-Cegielniana 29.

Czekolada Śmietankowa

Plutos



daje siły i zdrowie milionom dzieci.

Pożar w zakładach „Zeiss-Ikon”

Straty są b. znaczne.

Berlin, 17 marca.

Dziś w południe wybuchł nagle pożar w berlińskich zakładach Goertza, należących do tow. akc. „Zeiss-Ikon”. Płomienie ogarnęły parter wielkiego 4-piętrowego bloku zabudowań fabrycznych, gdzie mieścił się skład lampek elektrycznych. W składzie tym zatrudnionych było około 100 robotników, których zdołano na czas wyprowadzić z pomieszczeń. Wobec tego, że płomienie sięgały wyżej trzeciego piętra opróżniono również i wyższe piętra, na których znajdowało się 700 robotników.

Straty poniesione przez firmę są b. znaczne. Przyczyny pożaru dotychczas nie wyjaśniono.

Pocztą w Funchalu przygotowuje się do przyjęcia poczty dla Marsz. Piłsudskiego

Funchal, 17 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Urząd pocztowy w Funchalu zaangażował kilku specjalnych urzędników dla załatwienia poczty imiennej Marszałka Piłsudskiego.

Funchal, 17 marca.

Liczba nadchodzących pocztówek imiennych z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego waha się według obliczeń prowizorycznych do 200 000 dziennie. Urząd pocztowy w Lizbonie zaawizował dziś wysyłkę kilkudziesięciu worków z korespondencją dla Marszałka.

NA ZACHODZIE KIPI I WRE...

Stosunki polityczne i społeczne w Niemczech zastrzają się z każdym dniem, dziwić się przeto należy, jak mało zwraca się u nas uwagi na, rozgrywające się po tamtej stronie naszej zachodniej granicy, wypadki. Dla szerokiej opinii polskiej za tym murem granicznym istnieją — Niemcy, jednolite i wrogie, jak dawniej, których się należy strzec, bo zamiary ich są dostatecznie nam znane, a wobec tego wszelka obserwacja wydarzeń niemieckich jest nastawiona jednostronnie na te okoliczności, które bezpośrednio nas dotyczyć mogą.

A jednak — dzieją się tam rzeczy, znacznie odbiegające od t. zw. szablonu i brzemienne w wypadki, zgola przez opinie polską niedoceniane.

Nie może już dla nikogo być tajemnicą, że walki wewnętrzne w Niemczech nabierają charakteru formalnej wojny domowej. Niema bowiem dnia, by na ulicach Berlina, wzgl. innych miast Rzeszy, nie odbywała się prawie regularna bitwa między hitlerowcami a komunistami, lub też jedną z tych grup a policją. W rezultacie takiego starcia są zawsze zabici i ranni, a salwy strzelów karabinowych i rewolwerowych są stałym niemal akompaniamentem zamierzającego życia gospodarczego w całych Niemczech.

Dla charakterystyki tych stosunków bierzemy oto jeden numer „Berliner Tageblattu”, z którego przytoczymy następujące wypadki, zanotowane jednego dnia:

1) W Hamburgu został zastrzelony w swoim gabinecie komisarz rządu przez... wyższego urzędnika policji, który, jak wykazało śledztwo, działał jako zwolennik hitlerowców. Stało się to w przededniu wyborów do senatu w m. Hamburga na zlecenie „komendy” t. zw. narodowych socjalistów (Hitler).

2) W Kassel w gmachu sądu rozegrała się niesamowita scena podczas procesu 94 komunistów. Jako świadków oskarżenia miano przesłuchać 50-ciu hitlerowców. Gdy sąd przystąpił do ich zaprzysiężenia, nagle zerwał się ze swego miejsca adwokat Freisler, zrzucił z siebie togię, wybiegł na ulicę i powróciwszy po chwili na salę, począł krzyczyć, że na ulicy mordują jego towarzyszy partyjnych (hitlerowców). Na salę powstał straszny rwetes. Oskarżeni rzucili się na świadków, świadkowie na oskarżonych, a było ich razem około 150 osób. Rozgorzała walka na pięści, na kastyty, noże, stolki, tak iż sędziowie musieli ratować się ucieczką. Proces został przerwany, a na „polu bitwy”, którym tym razem była świątynia Temidy, zostało kilkunastu rannych i ciężko rannych. Przed gmachem sądu walka toczyła się dłużej i była o wiele krwawsza.

3) W Essen tegoż dnia jakaś nieznana grupa oddała dwie salwy do maszerującego oddziału hitlerowców. Kilku ciężko rannych odwieziono do szpitala.

4) W Brunświku rządzi koalicja hitlerowców z niemiecko-narodowymi (deutschnationale). Ministrem spraw wewnętrznych jest hitlerowiec, który oczywiście powyrzucał z urzędów wszystkich „wrogów” i zamianował na ich miejsce swoich towarzyszy. W rezultacie cała policja jest hitlerowska i nie słucha niczyich rozkazów, ani nie uznaje żadnej władzy, prócz swojej, partyjnej. Gdy minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Wirth, zażądał pewnych wyjaśnień od rządu Brunświku, odpowiedziano mu,

żeby nie wtrącał się do nieswolich rzeczy. Inni członkowie tego „koalicyjnego” gabinetu brunświckiego są zupełnie bezradni, bo... policja jest całkowicie w rękach hitlerowców.

5) Prezydium policji w Berlinie wydało zakaz noszenia mundurów członkom rozmaitych organizacji, a więc przede wszystkim hitlerowcom i komunistom, którzy, jak wiadomo, posiadają swoje, na wzór wojskowy zorganizowane, oddziały bojowe. Zakaz ten został zażarzony do sądu najwyższego, który orzekł, że jest on niezgodny z konstytucją, a przeto — nieobowiązujący. Prasa prorożadowa zaopatruje to orzeczenie sądu najwyższego w następujący charakterystyczny komentarz:

„Wyrok sądu nie może w danym wypadku mieć żadnego praktycznego znaczenia. Najwyżej trzeba będzie tak zre-

dagować zakaz, by prawu stało się zadość, ale nie może być mowy o jego co-
inieniu”.

Powyższe fakty — powtarzamy — zostały zaczerpnięte z jednego numeru pisma niemieckiego, które zresztą uchodzi za najbardziej ugodowe, a więc na pewno przedstawia wypadki w świetle jaknajmniej drastycznym. Wystarczy jednak śledzić prasę niemiecką przez pewien czas, by dojść do wniosku, że kraj ten znajduje się w przededniu zacieklej wojny domowej. Rząd, reprezentujący słabość i niezdecydowanie „środku”, posiada tylko formalną władzę, bo zarówno policja jak i Reichswehra naszpikowane są „jacejkami” dwóch zwalczających się obozów: hitlerowców i komunistów. A od góry do dołu, od parlamentu i rządu począwszy, po przez wszystkie instancje i warstwy, aż do najgłę-

szych nizin społecznych, wre zapamiętała, ostra i bezwzględna walka — o władzę i ustroj polityczny i społeczny państwa niemieckiego.

Jeżeli walka ta nie przybrała jeszcze charakteru starcia masowego, to jedynie dlatego, że, pod osłoną rządu „neutralnego”, jednakowo dla obu stron nie-nawistnego, ale i zarazem wygodnego, odbywa się mobilizacja sił i aranżowanie są próbnie potyczki. Nie ulega jednak wątpliwości, że te „manewry” skończą się walną batalią, która zadecyduje o losie Rzeszy niemieckiej.

Polska opinia publiczna winna się temi wydarzeniami o wiele więcej zainteresować, niż to było dotychczas, stosunki bowiem na Zachodzie bynajmniej nie są tak proste i prymitywne, jak to się wielu wydawać może.

TADEUSZ GÓRSKI

Hitlerowcy tworzą uzbrojone „jacejki” Groźna sytuacja wewnętrzna w Niemczech. — Rząd rozwiąże wszystkie partyjne organizacje bojowe.

Berlin, 17 marca.
(Telegram własny)

W związku z ciągłymi walkami pomiędzy hitlerowcami a komunistami, które zaczęły w poważny sposób zagrażać pokojowi wewnętrznemu, rząd zastanawia się jakie środki należy zastosować, aby zwalczyć terror polityczny. Najprawdopodobniej gabinet powołałby uchwałę, o rozwiązaniu wszelkich boj-

wek organizacji partyjnych.

Socjaliści na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu zgłosili wniosek o zastrzeżenie przepisów w sprawie sprzedawania broni. Przedstawiciel socjal-demokracji w ostry sposób napietnował mordy hitlerowców i wzywał rząd do położenia kresu niesłychanym wybrykom nacjonalistów.

Berlin, 17 marca
(Telegram własny)

Rząd pruski zwolnił kilkuset urzędników niższych i wyższych, którzy zatrudnieni byli w nadleśnictwie Kesslin, na Pomorzu niemieckim, okazało się bowiem, że należeli oni do organizacji bojowej hitlerowców i tworzyli samodzielne jednostki organizacyjno-bojowe.

Na czele tego zorganizowanego wojskowo oddziału stał nadleśniczy major Kummer, który pozbawiony zajmował się propagandą hasel hitlerowskich wśród miejscowej ludności. Podczas przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono wiele materiału obciążającego. Policja skonfiskowała cały zapas nielegalnych marek stemplowych, które naklejane były na deklaracje o przynależności do obozu hitlerowców.

Wykrycie tej organizacji wywołało w Niemczech wielkie poruszenie, gdyż wskazuje to, iż hitlerowcy przystąpili do tworzenia jacejek wśród urzędników państwowych.

Układ likwidacyjny z Niemcami ratyfikowany przez senat

Warszawa, 17 marca.

Senat przeprowadził dziś popołudniu obszerną dyskusję nad ratyfikacją traktatu likwidacyjnego i handlowego pomiędzy Polską a Niemcami, na podstawie referatu senatora dr. Wielowieyskiego. (BB).

Ratyfikacji sprzeciwiali się analogicznie jak w sejmie senatorowie klubu narodowego, podczas gdy mówcy stronnictwa prorządowych dowodzili, że ratyfikacja umów tych przez polskie ciała

ustawodawcze dowodził chęci zgodnego współzycia z Niemcami i czyni jaknajlepsze wrażenie zagranicą, jak tego zresztą dowodzą głosy prasy zagranicznej po ratyfikacji ustaw tych przez sejm. Po trzygodzinnej dyskusji traktaty zostały przez senat ratyfikowane a w ten sposób o ile chodzi o stronę polską, to proces ratyfikowania umów polsko-niemieckich jest zakończony.

Głos mają Niemcy...

Eksplzja na statku

Pasażerowie schronili się na krę, która porwana została na pełne morze

New-York, 17 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą z St. Johns na Nowej Fundlandji, że na statku „Wiking” miała miejsce straszna eksplozja, wskutek czego statek ten zatonał. Rozbitkowie zdołali schronić się na krę, która została porwana na pełne morze.

Na pomoc rozbitkom wyruszył szereg statków, między innymi kanadyjski łamacz lodów „Imogen” oraz eska-

dra samolotów, która zajęła się odszukiwaniem pasażerów błądzących po położonych w pobliżu krach. Część rozbitków zdołała już przybyć na wyspę Horse. Rozbitkowie są strasznie przemęczeni i opowiadają, że przeszli znaczną przestrzeń po ruchomych krach w czasie ciemnej nocy, jedynie przy funie pożaru. Część rozbitków jest poważnie poparzona. Dotychczas zdołało się uratować tylko 60 pasażerów.

Napad na inkasenta Kasy chorych w Lucku.

Luck, 17 marca

Wczoraj wieczorem dokonano napadu bandyckiego na inkasenta kasy chorych w Lucku. Stanisława Pisamborskiego.

Gdy Pisamborski wracał samotnie do domu, napadli nań dwaj jacyś mężczyźni i poczęli go okładać grubymi pałkami. Inkasent, działając we własnej obronie, wyjął z kieszeni rewolwer i dał do opryszków kilka strzałów.

Obaj napastnicy zostali ciężko ranni. Okazali się nimi Lejzor Szeroszewski i Chaim Lande, notowani w policji za napady bandyckie.

Lawina ziemna w Sabaudji.

Rzym, 17 marca.

(Telegram własny)

Obsuwające się w Sabaudji masy górskie w dalszym ciągu zasypują dolinę. Obliczono, że obsuwające się złomy mają 30 milionów metrów sześciennych, na szczęcie jednak lawina podzieliła się na kilka części, przez co spadek jej jest powolniejszy.

W dniu wczorajszym lawina dosięgła już wioskę Chaterlad, która została przez władze ewakuowana. W wiosce tej nie pozostawiono ani jednej żywej osoby.

Pensje urzędników B.G.K. obniżone

od 1 go kwietnia o 10 proc.

Warszawa, 17 marca
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym rada zatwierdziła bilans banku i rachunek strat i zysków za rok 1930. Czysty zysk B. G. K. osiągnięty w roku 1930 wynosił zł. 11.933.000, co w stosunku do kapitału zakładowego banku stanowi 8 proc. Poza tem rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyirekcji o wykonaniu budżetu kosztów handlowych w r. 1930.

Wreszcie uchwalono obniżyć uposażenia wszystkich urzędników z dnem 1 kwietnia r. b. Zniżka pensji, wynosząca 10 proc. obecnie pobieranego uposażenia ma obiać zarówno wszystkich pracowników, jako też prezydium i dyirekcję banku. Jeśli chodzi o wynagrodzenie członków rady nadzorczej, to uchwała w sprawie obniżenia tych wynagrodzeń o 10 proc. zapadła już na poprzednim posiedzeniu rady w dniu 4-go marca r. b.

Bern, 17 marca

W Szwajcarii bawi obecnie 5-ciu oficerów chińskich, którzy studiują szwajcarski system obrony, albowiem Chiny noszą się z zamiarem wprowadzenia u siebie systemu obrony kraju zapomocą milicji.



MARZEC
18
ŚRODA

Dziś Gabriela Arch.
Jutro Józefa Obl. N.M.P.
Wschód słońca 5.46
Zachód słońca 5.43
Wschód księżyca 6.13
Zachód księżyca 5.15
Długość dnia 10.21
Przeżyło dnia 3.58

W dniu imienin

Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, dowódcy okręgu korpusu Nr. IV, wysłał następującej treści depe-
sze:

„Marszałek Polski Józef Piłsudski—
Funchal—Madera. Ukochanemu Wodzo
wł. Marszałkowi Józefowi Piłsudskie-
mu w dniu imienin serdeczne życzenia
dalszych długich lat pracy dla Mocar-
stwowej Potęgi Ojczyzny składa, ła-
cząc się z całą Polską w radosnym hoł-
dzie dla Dostojnego Solenizanta — w i-
mieniu własnem i podległego mi korpu-
su Nr. IV. — Małachowski, generał bry-
gady.”

W dniu wczorajszym kurator okrę-
gu szkolnego łódzkiego, wysłał na Ma-
derę depeczę hołdowniczą z okazji imie-
nin Marszałka Piłsudskiego w imieniu
nauczycielstwa, dyrektorów, młodzieży
szkolnej oraz własnem.

Pozatem Rada Szkolna Łódzka wy-
stała depeczę następującej treści:

„Pierwszemu Budowniczemu Pań-
stwa Polskiego Rada Szkolna Okręgu
Łódzkiego wyraża cześć i hołd oraz ży-
czy długich lat żywota dla dobra i chwa-
ły Ojczyzny.”

Dnia 19 marca 1931 r. o godz. 18.30
stowarzyszenie urzędników skarbo-
wych urzędu w lokalu własnem przy
ulicy Moniuszki Nr. 4, uroczystą Aka-
demję ku Czci i Marszałka Polski, Józefa
Piłsudskiego.

Na program złożyła się:
Przemówienie okolicznościowe prze-
sa koła miejscowego Ksawerego Stasia-
ka, deklamacja Józefa Janasa i wystę-
py Chóru Stow. Urz. Skarb. pod batu-
tą prof. K. Prosnaka.

Wejście dla członków i ich rodzin
bezpłatne.

Włóknierze przygotowują się do akcji obronnej.

W związku z możliwością wypowie-
dzenia umowy w przemyśle włókienni-
czym, związki zawodowe robotnicze, li-
czące się z tem, iż wypowiedzenie to na-
stąpić może w końcu bieżącego miesią-
ca, odbywają w ciągu ostatnich dni kon-
ferencje oraz czynią próby przedwstęp-
nych rozmów, mających na celu wspóln-
ne wystąpienie związków zawodowych.
Jak dotąd, takie przedwstępne roz-
mowy odbyły się między przedstawicie-
lami związków zawodowych „Praca”
oraz związków klasowych.

Rokowania te mają za zadanie prze-
tężyć się do stworzenia komisji międ-
zozwiązkowej, na wypadek zbiorowej
akcji, wobec ew. wypowiedzenia umowy
w przemyśle.

W obronie pałaców

**O zwiększenie ilości wagonów
w pociągach dla pałaców.**

Do dyrekcji kolei łódzkiej napływa-
ją skargi pałaców, że w pociągach jest
zbyt mało przedziałów dla pałaców.

W sprawie tej zwrócono się do mini-
sterstwa komunikacji, które wydało za-
rządzenie dotyczące zwiększenia liczby
wagonów lub przedziałów dla pałaców.

Przy nieparzystej liczbie wagonów
lub przedziałów, o ile nadwyżka przypa-
da na rzecz wagonów dla niepałaców,
należy przydzielić jeszcze jeden wagon
lub przedział dla pałaców.

Nigdy ilość miejsc dla pałaców nie
może być mniejsza od liczby miejsc dla
niepałaców.

Ludzie duszą się w pociągach.

Temperatura w wagonach dochodzi do 24 stopni. Służba kolejowa chce się pozbyć kontyngentu węgla.

O nadmiernem opalaniu wagonów ko-
lejowych pisaliśmy już niejednokrotnie.
To jednak, co się dzieje obecnie pod tym
względem, każe nam jeszcze raz zabrać
głos w tej sprawie.

W pociągach dalekobieżnych w Pol-
sce na początku zimy zainstalowano ter-
mometry i to zarówno na korytarzach,
jak i w przedziałach kolejowych. Zain-
stalowanie termometrów miało na celu
umożliwienie pasażerom zorientowanie
się w stanie ciepłoty w pociągu, a doko-
nane zostało wskutek skarg, że w nie-
których pociągach jest zbyt zimno.

Pomiędzy określeniem „zbyt zimno”
a „zbyt ciepło” istnieje jednak jakiś śro-
dek, który powinien stanowić normalną
właściwą temperaturę. Wdzięczni jeste-
śmy zarządowi, że dba o wygodę swych
pasażerów, ale wszelka przesada może
być zgubna w skutkach.

Oto termometry kolejowe wskazują
na korytarzach, na których, co trzeba
podkreślić, panują przeciągi wskutek

ciągłe otwieranych drzwi aż 17 stopni
powyżej zera, a wewnątrz, w przedzia-
łach temperatura waha się pomiędzy 22
a 24 stopniami gorąca. Takiego żaru, za-
den z pasażerów nie jest w stanie wy-
trzymać. Mielibyśmy okazję w ostatnich
dniach skonstatować, że podróżni, klnąc
nieznośną temperaturę, uciekali się na-
wet do otwierania okien, by odetchnąć
świeższym nieco powietrzem. A gdy z
jednej strony z rozpalonych rur bije żar,
a z drugiej — wieje zimny wiatr, nie fa-
twiejszego, jak ciężkie przeziębienie lub
też zapalenie płuc.

Normalna temperatura powinna wa-
hać się maksimum w granicach 16 — 17
stopni, lecz w żadnym wypadku nie mo-
że dojść do takich absurdów, jak 24. —
Przy tak nadmiernem opalaniu wago-
nów podróż staje się istną męką.

W czym jednak tkwi tajemnica tego
nadmiernego opalania wagonów? Zdo-
łaliśmy skonstatować i przyznać musi-
my, że nie przynosi ona zaszczytu na-

Dwie katastrofy pod Łodzią.

**Samochód policyjny, śpiesząc z pomocą
autobusowi, wpadł do rowu.**

Wczoraj wieczorem w pobliżu Siera-
dza padł ofiarą katastrofy autobus pasa-
żerski Łódź — Kalisz.

Autobus ten, zdążając z przepisową
szybkością w kierunku Kalisza, na za-
kręcie stoczył się do rowu.

Szofer nie mógł w żaden sposób zapo-
biec wypadkowi.

Pasażerowie autobusu znaleźli się
pod maszyną. Trzech z pośród nich do-
znało ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Ran-
nych przewieziono do jakiejś zagrody
wieśniackiej. Wezwany lekarz, po udzie-
leniu pierwszej pomocy, przewiózł ofia-
ry katastrofy do szpitala.

O katastrofie doniesiono władzom.

Na szosę sieradzka wyruszyło auto
z kilku przedstawicielami policji, którzy
postanowili na miejscu zbadać przyczy-
nę wypadku.

Auto policyjne na tym zakręcie, podo-
bnie jak autobus, stoczyło się do rowu.
Na szczęście żaden z funkcjonariuszy
policyjnych nie doznał szwanku.

Jak ustalono, szosa w tem miejscu
była uszkodzona. Autobus i auto policyj-
ne stoczyły się po pochyłości wprost do
rowu.

Władze wydały zarządzenie celem
natychmiastowej naprawy szosy.

Rodzina Wendlów otrzyma 2 i pół miljarда dol.

**Jeden ze spadkobierców jest znanym finansistą francuskim.
Łódzcy Wendlowie zwrócili się już do ministerstwa spraw zagr.**

Wczorajszy „Express” doniósł już o
miljardowym spadku amerykańskim,
który ma przypaść łódzianinowi, p. Sza-
mie Wendlowi, właścicielowi domu
przy ulicy Brzezińskiej 61.

Przed paru miesiącami władze ame-
rykańskie ogłosiły w pismach o waku-
jącym spadku po małżonkach Wen-
dach, właścicielach wielkiego składu fu-
ter w Nowym Jorku. Majątek zmarłych
oszacowano na

2 i pół miljarда dolarów.

Władze amerykańskie zaznaczyły w
wydanych komunikatach prasowych, iż
w myśl prawa, w razie niezgłoszenia
się w ciągu piętnastu lat prawowitego

spadkobiercy,
cały majątek stanie się własnością pań-
stwa.

P. Szlama Wendel, który uważa się
za prawowitego spadkobiercę, odwie-
dził niedawno ministerstwo spraw za-
granicznych w Warszawie, gdzie zło-
żył odpowiednie dokumenty.

Ministerstwo dokumenty te przesła-
ło generalnemu konsulowi polskiemu w
Nowym Jorku.

Konsulat generalny prawdopodobnie
już w najbliższych dniach nadeśle odpo-
wiedź i jeśli p. Wendlom istotnie przy-
sługuje ów spadek, staną się oni nieza-

MYDŁO JELEN SCHICHT



szej biurokracji kolejowej. Oto na począ-
tku każdego sezonu zimowego wyzna-
cza się pewien kontyngent węgla, który
„musi” być spożrebowany w ciągu zimy,
t. j. do 1 kwietnia. Ponieważ z góry
nie wiadomo, jaką będziemy mieli zimę,
ostra czy łagodna, oznacza się zazwy-
czaj kontyngent większy. W roku bieżą-
cym zima była dość łagodna. Węgla spa-
lono stosunkowo niewiele. Obecnie opa-
ła się wagony już ostatni miesiąc. I kie-
rownicy składów węglowych oraz pała-
cze, uważając, że należy ściśle stosować
się do litery prawa i że kontyngent musi
być zużyty, rozpoczęli ze wzmożoną e-
nergją opalać pociągi, byle tylko do 1-go
kwietnia składby były puste.

Takie postawienie sprawy jest zupeł-
nie niezrozumiałe i wysoce szkodliwe.
Szkodliwe z jednej strony dla pasaże-
rów, którzy z trudem oddychają w roz-
palonych wagonach, szkodliwe dla pań-
stwa, które wszak ponosi zbytecznie
wydatki na węgiel i t. d.

Gdy przeglądamy książki zażaleń,
znajdujące się na dworcach, musimy w
pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na
napisy „za gorąco w wagonach”. Wła-
dze kolejowe powinny zainteresować się
tą sprawą i nie zezwolić na marnotrawie-
nie węgla dzięki tylko biurokratycznemu
trzymaniu się przepisów. Pożytku
to nikomu nie przynosi, a szkody są wiel-
kie. — s. —

Aresztowanie działacza komunistycznego na konferencji partyjnej w Belchatowie.

Władze bezpieczeństwa od paru już
tygodni uparcie poszukiwały znanego
działacza komunistycznego, Jakuba Do-
brzańskiego.

Dobrzański, mieszkaniec Belchato-
wa (woj. łódzkie), stale rozjeżdżał po
prowinch, dokonując inspekcji w po-
szczególnych oddziałach partyjnych dla
których przywoził również „bibulę” o-
raz tajne instrukcje.

Dobrzański był nieuchwytny. Poli-
cja nigdy nie mogła ustalić jego kryjó-
wki. Gdy niekiedy zdobywała jego chwi-
lowy adres, Dobrzański w międzyczasie
zmieniał już miejsce pobytu i zresz-
cie zaciągał za sobą ślady.

Przed kilku dniami władze otrzyma-
ły wiadomości, iż Dobrzański uczestni-

czył w jakiejś konferencji partyjnej,
odbytej w Belchatowie.

Informacja ta okazała się prawdzi-
wa. Dobrzański, po zakończeniu obrad,
pozostał w tem miasteczku. Gdy wczoraj
zjawił się w swem mieszkaniu przy
ulicy Kościuszki, zastał tam już kilku
wywiadowców policyjnych. Dobrzań-
ski chciał się cofnąć, lecz już było za-
późno. Wywiadowcy udaremni mu u-
cieczkę.

Aresztowany działacz komunistycz-
ny miał przy sobie bloczki partyjne o-
raz rozmaite notatki, które dla władz
śledczych posiadają duże znaczenie.

Dobrzański, w czasie przesłuchania,
odmówił wszelkich zeznań. Osadzono
go w więzieniu.

długo posiadaczami zawrotnego mająt-
ku.

Jak nas informują, prócz p. Szlamy
Wendla do spadku pretendują również
jego bracia i siostry, zamieszkali stale
w Łodzi, a mianowicie: Kalma Wendel,
ślusarz (Młynarska 9), Chalm Wendel,
stolarz (Kielma 1), Sobelowa z domu
Wendel (Kielma 1) i Szejwa Wendel
(Kielma 1).

Wszyscy ci wyżej wspomniani zgło-
sili już również swój akces do spadku.
Prócz nich wszczęli również odpowied-
nią akcję

**Wendlowie, zamieszkali w Częstocho-
wie,**

będący ich krewnymi.

Sekretarz częstochowskiej gminy ży-
dowskiej p. Markiewicz, którego żona
wywodzi się z rodu Wendlów, zwrócił
się listownie do gminy żydowskiej w
Nowym Jorku, prosząc o nadesłanie
wszelkich informacji o spadku.

Łódzcy Wendlowie twierdzą, iż
Wendel, który przed stu laty założył w
Nowym Jorku olbrzymi skład futer
był ich pradiadkiem.

Na poparcie tego twierdzenia posiadają
pewne dokumenty.

Jak nam komunikują, jeden z człon-
ków tej łódzkiej rodziny, przed kilku
dziesięciu laty wyemigrował do Fran-
cji. Dorobił się on tam majątku i jest o-
becnie w Paryżu znanym finansistą
właścicielem dóbr ziemskich i pałaców.

Finansista ten nie utrzymuje od 1-
już żadnych stosunków ze swą łódz-
ką rodziną. Czy obecnie zgłosił on rów-
nież akces do spadku i czy wszczął w
tej sprawie jakieś starania — dotychczas
nie wiadomo.

Magistrat hamuje ruch budowlany w Łodzi.

W dobie wielkiej klęski mieszkaniowej i nędzy bezrobotnych nie wolno przeprowadzać niebezpiecznych eksperymentów.

Wszystkie podania o zezwolenie na budowę domów muszą być uwzględnione.

Klęska mieszkaniowa odczuwana jest coraz silniej. Jak z rogu obfitości sypią się wszelkiego rodzaju projekty, które jednak nie są realizowane, a tymczasem sytuacja pogarsza się stale. W takim okresie wydawałoby się, że o ile istnieje gdzieś prywatna inicjatywa, o ile ludzie pragną budować — spotykają się z jaknajszerszym poparciem ze strony właściwych czynników. A jednak w czasie dyskusji budżetowej w radzie miejskiej, w ubiegłym tygodniu, wypłynęły na jaw sprawy, które nie mogą i nie powinny przebrzmieć bez echa.

Łódź posiada jeszcze bardzo dużo domów, które mogą być nadbudowane bez żadnego uszczerbku dla ogólnego wyglądu miasta. Wystarczy przespacerować się ulicami naszego miasta, by zaobserwować obok dużych domów trzy i czteropiętrowych, długi szereg małych domków jedno i dwupiętrowych. Są nawet jeszcze mniejsze, bo parterowe i to wcale nie na przedmieściach, lecz w centrum, nawet na ulicy Piotrkowskiej. Ale o tych domkach narazie mówić nie będziemy. Do nadbudówek nie nadają się one zupełnie, co najwyżej do rozebrania i wystawienia na tem miejscu dużej kamienicy. Natomiast domy jedno- i dwupiętrowe mogą być nadbudowane bardzo łatwo. I nie tylko nie popsuje ogólnego wyglądu, lecz przyczyni się do większej jego harmonii.

Tymczasem przed trzema laty magistrat postanowił opracować plan regulacji miasta. Plan został ułożony bardzo szybko, lecz wówczas dopiero okazało się, iż jest on zupełnie nierealny, gdyż przystosowany do takich okoliczności, jakgdyby miasto Łódź rozporządzało olbrzymimi, zbytecznymi kapitałami, umożliwiającymi wykup szeregu gruntów lub domów. Po stwierdzeniu nierealności tego projektu, przystąpiono do jego skorygowania. Prace te trwają do dnia dzisiejszego. Będą to jeszcze bardzo długo i niewątpliwie upłynie co najmniej jeszcze rok dwa,

nim właściwy plan będzie gotów i zostanie uchwalony.

Magistrat jednakże, obawiając się, by do czasu uchwalenia planu w dalszym ciągu nie wznoszono nieprawidłowych budowli, postanowił wszystkie podania o zezwolenie wzniesienia domów traktować pod kątem tego pierwotnego projektu, złożonego w swoim czasie przez prof. Michalskiego. I oczywiście, niemal wszystkie podania obywateli, pragnących budować, zostają odrzucone, ze względów, które muszą każdemu wydać się co najmniej dziwne.

Nie dziwiłby się nikt, gdyby magistrat nprz. zabronił wzniesienia domu na takim miejscu, na którym w przyszłości urządzony ma być skwer czy też przebiega ulica.

Łódź była długo budowana zupełnie chaotycznie i ten chaos powinien istnieć raz wreszcie się skończyć. Musi jednak wywołać poważne zdumienie, gdy magistrat nie pozwala nadbudować jednego czy dwóch pięter mieszkalnych w jakimś domu tylko dlatego, że według projektu prof. Michalskiego ulice podzielone mają być na takie, które będą posiadały gmachy czteropiętrowe i na takie, gdzie wznosić się będą gmachy trzypiętrowe i t. d.

Przedewszystkiem niewiadomo, czy tak będzie brzmiała ostateczna redakcja

planu regulacyjnego. Z drugiej jednak strony zastanowić się należy, czy w obecnej sytuacji głodu mieszkaniowego, gdy ludzie nie mają formalnie gdzie mieszkać, gdy gnieźdzą się w ciemnych suterynach po 10 osób w jednej izbie, i gdy nadto w Łodzi mamy tak wielką ilość bezrobotnych,

czy obecnie wskazane jest wprowadzać w życie taki plan?

Setki podań tygodniowo wpływają do wydziału budownictwa magistratu. Setki właścicieli domów pragną budować. Tysiące robotników sezonowych, cierpiących najwyższy niedostatek i głód mogłoby znaleźć pracę i zarobek. A tym czasem, gwoździ jakiemuś fantastycznemu planowi regulacji, odrzuca się jedno podanie po drugim.

hamuje się zupełnie ruch budowlany, uniemożliwia się ludziom otrzymanie przyzwoitych mieszkań i znalezienie pracy tysiącom bezrobotnych.

Wszystko to zakrawa na przykre nieporozumienie. Nie dziwiłoby się, gdyby w innej sytuacji magistrat konsekwentnie stał na stanowisku, że sprawa budownictwa musi być wreszcie w Łodzi uregulowana. Ale nie wolno w żadnym wypadku przeprowadzać takich eksperymentów obecnie. Nie wolno utrudniać ludziom budowy domów, prze-

ciwnie, pomóc im należy ze wszechmiar. I jeśli magistrat nie może nieść tej pomocy, czy to w formie pożyczek, czy też taniego budulca, lub w inny jakiś sposób, to przynajmniej pomoc ta winna sprowadzić się do tego, że należy na czas przejściowy zrezygnować ze zbyt rygorystycznych przepisów.

Budowano Łódź 100 lat. To prawda. Ale gdy wymaga tego konieczność, gdy może to przynieść niewątpliwie korzyści zarówno dla tych, którzy nie mają gdzie mieszkać, jak również dla tych, którzy nie mają pracy,

nie stanie się Łódź wielką krzywdą, jeśli się w niej budować będzie „złoty” w pojęciu planu regulacyjnego, jeszcze dwa - trzy lata.

Nad tą sprawą magistrat winien się zastanowić. Nie wolno liczyć się z martwą literą prawa. Trzeba liczyć się z pierwszymi rzędami z nakazami życia. A życie, a obecna sytuacja, wymagają, by nie odrzucać w czambuł wszystkich podań i by pozwolono na dobudowanie wyższych pięter w tym wypadku, gdy tylko nie zagraża to, z powodu zbyt słabych fundamentów, bezpieczeństwu publicznemu. Nierealna polityka wydziału budownictwa magistratu musi skierować się na inne tory.

S.

„POCHODNIA”
wspaniała opowieść miłosna na tle
Wielkiej Rewolucji
Role główne kreują:
JOHN BOLES złoty tenor, największy śpiewak filmu współczesnego.
LAURA LA PLANTE najznakomitsza artystka filmu dźwiękowego.
„POCHODNIA” następny z serii przebojów filmu dźwiękowego **„LUNY”**

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki”
Jerzy Zaniewski.

44)

Bibuła dzwonił nieustannie i ciągle wołał:

— Ja proszę o spokój ale!
Pan z Konsulatu zupełnie zwiesił głowę.

— Towarzysze! I gdzie jest sprawa dliwość?

Na sali powstał zamęt. Ktoś zaczął śpiewać „Miedzynarodówkę”, ktoś krzychał „precz”, inni wołali o spokój, dzieciaki płakały. Bibuła trząsł dzwonkiem, wszedł na stół i wołał:

— Spokój! Cisza! Rodacy! Rodacy! I zaraz z całych sił oznajmiał jak tyko mój najgłośniejszy:

— Teraz ma głos Pan Delegat! Cisza! Cisza! Pan Delegat!

Na sali ktoś wołał:

— Toporczyk nie skończył! Niech mówi! Co to za prezes!

— Niech mówi Toporczyk — wołała cała sala.

Ale Delegat już się podniósł. Wyciągnął w górę reke (trzymał w palcach jelonkowe rekawiczki) i czeka: aż się na sali uspokoi.

Powoli głosy przycichły... tłum uspokoił się...

— Kochani Rodacy! zaczął pan z Konsulatu.

Wysłuchajcie spokojnie tego, co mówię. Póki co jeszcze raz zabiorę głos, aby udzielić Wam konkretnych wiadomości z przebiegu tych starań, jakie poczynił już uprzednio Konsulat. Teraz tylko chciałbym Was prosić, abyśmy mogli spokojnie całą sprawę rozważyć.

Niech nas nie dzieli teraz żadne różnice, niech nas nie ponoszą temperamenty, bo sprawa obchodzi nas wszystkich, jest ważna i należy rozważać ją przedewszystkiem spokojnie. I poważnie.

To podzielało. Wszyscy słuchali niemal z otwartymi ustami. Prezes Bibuła ocierał spocone czoło i mruczał pod nosem:

— No tak, no tak...

— Otóż Rodacy. Kochani Rodacy — poprawił się Delegat — niech wolno mi będzie Wam wszystkim złożyć w imieniu pana Konsula wyrazy wielkiego współczucia z powodu wypadków, jakie Was dotknęły. Dotyczy to w pierwszym rzędzie najbliższych rodzin ofiar katastrofy...

— Dziękuję, dziękuję panu Delegatowi, mówił Bibuła, podnosząc się z miejsca.

— Po sali przeszedł jęk. Kilka kobiet płakało...

— Tragedję Waszą odczułbym wszyscy głęboko — mówił Delegat. Redzieliśmy czynić wszystko, aby ulżyć losów nieszczęśliwych wdów i wywalczyć dla nich pewną pomoc ze strony dyrekcji kopalni. Wiercie nie upadajcie na duchu, ge-

nie wyrzekajcie i nie złorzeczcie.

Tutaj spojrział Delegat znacząco na Toporczyka.

A potem:

— Tak nie jest, jak mówił mój przedmówca. Nie jest tak ostatecznie źle. Bo placówki są od tego, aby Waszych spraw broniły i bronią ich! Nie zginięcie, chociaż zdala jesteście od Polski. My przecież czuwamy...

Tadeusz wytrzymał spojrzenie. To samo inni prezesi, skupieni dookoła stołu. Delegat mówił dalej:

— Tak się złożyło, że wskutek kryzysu, jaki kraj przeżywa, jesteście tutaj między obcymi, a nie u siebie... Ale tak jest nie tylko w Polsce. Tak jest nie ma na całym świecie... Krywys, stagnacja, bezrobocie. Ale to tylko do czasu. Gdy się losy odmieńnią, wrócicie do siebie. Pod swój własny dach. Do swego kraju. Do Polski.

Na sali westchnienie.

— Wiercie nie tracie nadziei. Kochani Rodacy — zakończył Delegat.

Usiadł.

Na sali ogromna cisza.

Po chwili podniósł się prezes Bibuła.

— Dziękuję Panu Delegatowi za tak treściwy „referat” — powiedział i uściśnął mu dłoń.

— Głos ma druha prezesa Stepniaka — oznajmił przewodniczący.

Stepniak najpierw wyjął kartkę, włożył okulary, odchrząknął i zaczął odczytywać punkt po punkcie rezolucję posiedzenia Zarządu swego Towarzystwa. Punktów było piętnaście. Tak samo odczytywali swoje uchwały prezesi poszczególnych Towarzystw. Zebrała się spora ilość tych kartek w rękach prezesa Bibuły.

— Co z tem zrobić? — pytał Ostro-

— Oddać Delegatowi, bo przecież Konsulat pertraktuje z Dyrekcją. Wiercie niech mają czarne na białem, o co nam chodzi, — objaśniał Ostroga.

Teraz następowała najtrudniejsza dla prezesa Bibuły część porządku dziennego, mianowicie dyskusja.

— Wezmą się za łby, zrobią zaraz politykę — mówił do siebie, dzwoniąc jednocześnie.

— Ja proszę o spokój, kochani Rodacy! Teraz będzie punkt: Dyskusja, więc niech rodacy, którzy zabierają głos, mówią spokojnie, tylko spokojnie. tak, jak o to prosił Pan Delegat!

— Głos ma...

Jakieś dziecko wołało przez całą salę:

— Mama! Mama!

Prezes Bibuła srogo upominał:

— Ja już prosiłem ale, żeby matki trzymały dzieci przy piersi, no nie?

I zaraz potem:

— Głos ma prezes okręgowy, druha Ignacy Chojnacki.

— Zaczni! — mówił stary, siwy prezes Chojnacki. — Myślę o to sobie tak, że skoro do nas panowie delegaci rzadko przyjeżdżają, to już jak raz taki jeden pan przyjedzie, to trzeba, aby wiedział wszystko poprawdzie jak jest. Tutaj mówili już różni — i tak i siak, ale pan delegat mądry z tego nie będzie. Wiercie, aby rzecz wyłożyć jasno, mówić będę, co taki zwyczajny górnik jak ja, myśli sobie o tem wszystkiem. Tak na rozum, i tak całkiem poprostu:

Zaczni! Czterdzieści lat jestem górnikiem! Czterdzieści! I chyba najstarszy jestem z Was wszystkich — o naszej krzywdzie ja największe prawo mam mówić. Nie jako prezes, nie! Ale jako stary robotnik!

(Dalczy ciąg jutro).

Czy kryzys prędko minie.

Omawiając na tem miejscu ostatnie sprawozdanie naszego instytutu badania koniunktury — zwracaliśmy uwagę na pewne przebliski optymizmu widoczne w prognozie instytutu. Te przebliski oparte są na poglądzie, iż kryzys przeorał silnie całokształt życia gospodarczego i że, zwłaszcza jeżeli chodzi o przemysł produkujący środki bezpośredniego spożycia, zaczyna się ujawniać wyczerpywanie zapasów, dotąd nad rynkiem ciężających.

Ciekawa jest wobec tego prognoza, którą stawia w ostatnim swym zeszyście kwartalnym niemiecki instytut badania koniunktury; przy powołaniu koniunktury światowej i ogólnym charakterze kryzysu jest ona oczywiście i dla nas pouczająca.

Instytut niemiecki jest również zdania, iż kryzys światowy osiągnął maksimum rozprzestrzenienia dające się pomysłować; ogarnął cały świat z pewnym wyjątkiem tylko dla Japonii, gdzie recesja postępuje nieco wolniej.

Instytut — i to należy, zdaniem naszym, akcentować — dopatruje się w derucie surowca nie tylko punktu wyjścia, ale także i punktu ciężkości kryzysu; znaczy to, iż kryzys surowca jest nie tylko powodem ogólnego kryzysu, ale i bez jego zażegnania nie zażegna się

także kryzysu ogólnego. Zresztą instytut niemiecki, podobnie jak i nasz, zaznacza pewne odprężenie, jakie się w niektórych surowcach w ostatnim czasie zarysowało; tutaj jednak doniosła i trafna jest uwaga, że utajone niebezpieczeństwo njesie w sobie obecny rozkład zapasów, które choć zmniejszyły się w handlu i u przerabającego fabrykanta, ale raczej zwiększyły się u bezpośredniego producenta; stąd więc płynąć może nowy silny nacisk na ceny.

Instytut zwraca uwagę na brak zwykłego sezonowego ożywienia w ogólnym handlu świata w 4 kwartale ubiegłego roku; wyrównanie bilansów płatniczych osiąga się przeważnie wobec tego nie przez dopływ normalnych kredytów finansowych i towarowych a w dużej mierze przez prolongatę starych kredytów towarowych; pogląd bezsprzecznie trafny także dla Polski.

Niemiecki instytut oblicza bezrobocie światowe na 19 — 22 miliony ludzi, która to cyfra zapewne w ostatnim czasie jeszcze znacznie się podniosła. — Przed Wielkanocą spodziewa się instytut naogół pewnej poprawy stanu zatrudnienia, skądinąd bez stanu trwałości. Wobec tego przed jesienią w każdym razie nie można liczyć się z doniosłą poprawą na rynku pracy.

Jako przeciwwagę cech ujemnych sytuacji, instytut niemiecki także podkreśla znamiona obiektywnej poprawy, do których należy wyczerpywanie się zapasów handlu.

Co do problemu cen — instytut, obserwując oczywiście w pierwszej linii stosunki niemieckie — zaznacza, iż akcja zniżkowa dla artykułów przemysłowych nie osiągnęła rezultatów tak wielkich, jak się spodziewano. Tutaj charakterystyczna jest uwaga, która na tem miejscu i dla nas stale akcentujemy, że artykuły produkcyjne zasadniczo spadły niżej aniżeli ogólny poziom cen przemysłowych. Mam na myśli produkcje t. zw. przemysłów kluczowych (żelazo, węgiel i t.d.). Wskaźnik cen większości fabrykatów nie odbijają w dostatecznej mierze depresji, ponieważ zniżka wyraża się tutaj raczej, w stosowanych jednokrotnie indywidualnych wzgl. grupowo, wyższych rabatach od cen zasadniczych (zupełnie analogicznie jak u nas; znane m. i. we włókiennictwie!).

Ogólny tenor raportu koniunkturalnego zapewne nie jest optymistyczny; raczej — przeciwnie! Przy doświadczonej wnikliwości niemieckiego instytutu liczyć się należy poważnie z jego głosem.

Dr. A. Z.

Kartel przędzy bawełnianej.

Jak dowiadujemy się w kołach przemysłowych wiadomość o krokach rządu celem wprowadzenia kartelu przędzalników bawełny na drodze przymusowej wywołała silne wrażenie. Wiadomość przemysłowców bezwzględnie przystąpi do kartelu. Panuje opinia, że ci fabrykanci, którzy do kartelu nie przystąpią od razu, zaszkodzą sami sobie, gdyż nie będą brać udziału w układaniu statutu kartelu.

W dniu jutrzejszym odbędzie się decydujące zebranie w tej sprawie.

GIEŁDY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było normalne przy tendencji przeważnie słabszej. Dolar gotówkowy obracano po kursie 8.92, New York kabel — 8.927. Notowano dewizy: Bruksela — 124.42, Amsterdam — 357.75, Londyn — 43.36 1/4, New York — 8.918, Paryż — 34.93, Praga — 26.44 1/2, Zurych — 171.75, Wiedeń — 125.45, Mediolan — 46.77. W obrotach międzybankowych Berlin — 212.55, dolar got. 9.92 1/2, rubel złoty — 4.78, srebrny — 1.55, bilon — 0.73, czeski — 4.37.

AKCJE: Na rynku akcyjnym pomimo mocniejszej tendencji dla papierów dywidendowych obroty były ograniczone, z braku zaofiarowania. Notowano: Bank Polski — 135, Siła i Światło — 65, Cukier — 29—29 1/2, Lilpopy — 20 1/2, Rudzki — 12—11 1/2, Drobne tranzakcje: Starachowice — 12 1/2—12 1/4, Węgiel — 32 1/2, Nobel w poszukiwaniu po kursie 5.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie papierów państwowych wybitnie mocna tendencja miały pożyczki notowane na giełdzie nowojorskiej, jak 6% dolarowa i 7% stabilizacyjna. Również mocna tendencja miała 5% pożyczka amerykańska, natomiast inwestycyjna była nieco słabsza. Notowano: 3% bud. — 45 1/2—45 1/4, 4% inwest. serj. — 100, zw. — 93 3/4—93 1/2, 5% konwers. — 50—51, 6% dolar. — 76, 7% stabil. — 84 1/4, 10% kolej. — 104, 8% oblig. bud. B. G. K. — 93. Dla prywatnych papierów tendencja bez zmian. Notowano: 4 1/2% ziemskie — 52 1/2, 5% m. W-wy — 57, 8% m. W-wy — 72 1/2—73—72.60, 8% Częstochowy — 64, 8% Piotrkowa — 64, 10% Siedlec — 74 1/4, 6% oblig. m. W-wy VI em. — 52—51 1/2, VIII i IX em. — 50 1/2—50. Drobne tranzakcje: dolarowa po 50 1/2, III em. — 48 1/2.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 21 3/4—22 1/4, pszenica 27—28, owies jedn. 23—24, zbierany 22—23, jęczmień na kaszę 21 1/2—22 1/2, browarny 23—24, mąka pszenna luksusowa 52—62, mąka 4/0 45—52, żytnia 35—37, otręby pszenne 19—19 1/2, średnie 18—19, żytnie 16 1/2—17, kucheniane 31—32, rzepakowe 19 1/2—20 1/2, groch polny jadalny 25—28, „Victoria” 29—32, koniuczyna czerw. do 97% 290—360, koniuczyna biała do 97% 270—400, wyka siewna 29—33, seradela podw. czyszcz. 70—72, peluska siewna 35—38, łubin niebieski 21 1/2—22 1/2, łubin złoty siewny 35—38.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 16 marca. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.16, luty 6.18, marzec 5.77, kwiecień 5.79, maj 5.83, czerwiec 5.87, lipiec 5.91, sierpień 5.95, wrzesień 5.98, październik 6.02, listopad 6.06, grudzień 6.10, luty 5.94. Liverpool, 16 marca. — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 9.68, marzec 9.25, maj 9.27, lipiec 9.36, wrzesień 9.47, październik 9.55, listopad 9.55, luty 9.78. Aleksandria, 16 marca. — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 19.93, marzec 18.10, maj 18.43, lipiec 18.81, listopad 19.57, Ashmouni: luty — kwiecień 12.64, czerwiec 12.67, sierpień 13.02, październik 13.59. Nowy Jork, 16 marca. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: 10.95. Kontrakty: styczeń 11.86, marzec 10.94, kwiecień 11.05, maj 11.14, czerwiec 11.31, lipiec 11.40, sierpień 11.43, wrzesień 11.50, październik 11.61, listopad 11.71, grudzień 11.82.

Upadłości, układy i nadzory.

W marcu r. ub. ogłosił sąd upadłość firmie „H. Klajnpłac” sprzedaż manufaktur przy ul. Cegielińskiej Nr. 37.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 lutego 1930. Sędzią Komisarzem zamianowano sędziego handlowego Emila Hadriana, zaś kuratorem masy apl. adw. Rudolfa Pohla. Upadłość oddano pod dozór policji.

W połowie marca r. ub. wpłynęła do Wydziału Handlowego opozycja upadłości, w której prosi Sąd o unieważnienie wyroku zaocznego, oddalając żądanie ogłoszenia upadłości, gdyż zaprzestanie wypłat miało charakter przemijający, związany z ogólnym kryzysem gospodarczym i brakiem gotówki.

Bilans firmy zamykał się sumą około 400 000 zł.

Sąd opozycji upadłego nie rozpatrywał.

W styczniu 1931 r. odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu. Upadły proponował układ, Prace on zapłacić 15 proc. należności w trzech równych ratach, z których pierwsza płatna będzie po upływie roku od dnia uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, następnie zaś co 6 miesięcy. Ogółem zgłosiło się 65 wierzycieli. Adw. Menkes pełnom. firmy Peterson oponował przeciwko zawieraniu układu z powodu wniesienia do prokuratury sprawy karnej w przedmiocie bankructwa podstępnego. Adw. Menasse wyśnił, że do prokuratury jedynie wniesiona była skarga o wystawienie czeku z pokrycia. Za zawarciem układu wypowiedziało się 50 wierzycieli, reprezentujących sumę 299,195 zł, przeciwko zaś wierzycieli reprezentujących 45,523 zł. Została wstrzymana się od głosowania.

Ogólna suma wierzytelności upadłego wynosi 358,718 zł. Wobec większości wierzycieli, wypowiadających się za układem, sąd układ zatwierdził.

W październiku 1930 r. ogłosił sąd upadłość firmie „Fabryka Wyrobów Włóknennych, Szachno Bufensztajn — Pała” 2, skład sprzedaży — Piotrkowska 16. Sędzią Komisarzem zamianował sędziego handlowego Maurycego Łaksa, kuratorem masy apl. adw. Czarnieckiego. Upadłego oddano pod dozór policji.

Decyzją sądu z marca 1930 r., na wniosek pełnom. firmy Tow. Akc. Spadk. Lechci Müller, Tow. Akc. J. K. Poznański i t. p. uchylono środek zapobiegawczy — dozór policji, — zastosowano zaś względem upadłego — osadzenie w areszcie dla dłużników.

Sąd po pewnym czasie wydał upadłemu list giełtowy, który kilkakrotnie przedłużał, ostatecznie do dnia 15 listopada 1930 r.

W październiku r. ub. odbyło się w sądzie zebranie wierzycieli upadłości Szachno Bufensztajna, celem zawarcia układu lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego. Ponieważ za układem wypowiedziało się 2 -ch wierzycieli na ogólną sumę zł. 19,111, układ do skutku nie doszedł. Wierzyciele zawarli związek wierzycieli i przystąpili do wyboru syndyka ostatecznego. Jednocześnie obrano syndykiem ostatecznym apl. adw. Mieczysława Czarnieckiego.

Sąd zatwierdził związek wierzycieli, jednocześnie postanowił zakomunikować prokuratorowi o tem, że w sprawie tej sąd dopatruje się cech domniemanego bankructwa kupca Szachno Bufensztajna.

Prokuratura dochodzenie w sprawie podstępного bankructwa umorzyła, wobec tego, że sama sprawa była już przedmiotem śledztwa, które 1 lipca 1930 r. zostało umorzone.

Sąd na poprzedniej sesji udzielił upadłemu gielty na 2 miesiące, wniossek o zakwalifikowanie do przywrócenia czci kupieckiej, jako przedczesny oddalił, zażądał od sędziego okręgowego

Kupcy o ordynacji podatkowej. Projekt rządowy nie poprawi stanu rzeczy.

Podczas zjazdu organizacji kupieckich w centrali związku kupców adw. Kaliski wygłosił obszerny referat o projekcie rządowym zmiany ordynacji podatkowej. Mówca poddał ostrej krytyce przepisy projektu, odnoszące się do postępowania wymiarowego przez niedopuszczanie płatników do składania ustnych wyjaśnień na komisji, co dotychczas było jedynym środkiem obronnym podatników. Następnie projekt, znoszący komisje szacunkowe, zdaje płatników na łaskę naczelników urzędów skarbowych, których fiskalizm jest przedwzrostkiem groźny dla kupców, nieprzewidywających prawidłowych ksiąg handlowych.

Zjazd podzielił wywody referenta i w swej uchwale zaznaczył, iż o ile opinie związku izb nie będą całkowicie wzięte pod uwagę to raczej zrezygnować należy z reformy ordynacji podatkowej, gdyż projekt rządowy jest dla kupiectwa gor-

szego 4-go rejonu przy Sądzie Okręgowym w Łodzi uzasadnienia postanowienia w kwestii umorzenia śledztwa.

W marcu 1930 r. wpłynęło do Sądu podanie firmy „Lewin i Aizen” sprzedaż konfekcji męskiej i damskiej przy ulicy Plac Wolności Nr. 6 o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Firma zmuszona była wykupić protestów klientowskich na sumę złotych 200 000.

Podług załączonego bilansu, aktywa przewyższają pasywa o 77,000 zł. Prócz tego do firmy należy pół domu przy ul. Zielonej 48, wartości 150,000 zł. Bilans firmy zamykał się sumą 2,962,977 zł.

Sąd na sesji w maju 1930 r., po wysłuchaniu sprawozdania biegłych, podanie firmy „Lewin i Aizen” w przedmiocie odroczenia wypłat pozostawił bez uwzględnienia.

Niezadowolona z wyroku, skierowała firma skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie. W międzyczasie jednak firma wniosła do sądu apelacyjnego podanie o umorzenie skargi apelacyjnej.

Sąd apelacyjny postępowanie sądowe w sprawie niniejszej w obu instancjach umorzył na zawsze.

RADA BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa d-ra Romana Góreckiego posiedzenie rady Banku Gospodarstwa Krajowego na którym zatwierdzono bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok 1930.

BIURO SPRZEDAŻY ZJEDNOCZONYCH FABRYK POSADZKI DEBOWEJ.

Jak się dowiadujemy, powstało w Warszawie biuro sprzedaży posadzeki debowej, obejmujące największe wytwórnie w Polsce, która prowadzi dość znaczny eksport zagraniczny deszczulek posadzkowych i materiałów tartych.

Dyrekcja Teatru Świetlnego „CASINO”

komunikuje iż z dniem dzisiejszym kasa Teatru udziela zniżek z cen biletów/wejścia

zł. na I m. 3.50 za 2.50
II „ 2.50 „ 1.50

członkom Związków Zaw. Pracowniczych za okazaniem legitymacji z fotografią.

Ważność zniżek regulować będą każdorazowo ogłoszenia kina w pismach i nad kasą Teatru.

Dyrekcja T. S. „Casino”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID” NARUTOWICZA 20.

Dziś po raz ostatni!

Imponujący męstwem i odwagą

JACK HOLT

bohater „Łodzi Podwójnej” w pełnym arcydziele dźwiękowym

LOTNIK

Dramat miłosny na tle życia i śmierci bohaterów amerykańskich — Bohaterstwo ludzi przestworza. — Lotnicy w pełnych płaszcach. — Wojna w powietrzu. — Waka o kobietę.

Początek przedstawień o g. 6, 8 i 10.

Ceny zniżone zł. 1, 2, 3.

Aparatura dźwiękowa: Western Electric.

O godzinie 4.15 po poł.
jedno przedst. filmu

„Syn Białych Gór” z mistrzem narci

Louis Trenker'em

Ceny miejsc 75 gr. i 1 zł.

Już
jutro

M
A
R
O
K
K
O



Adolf Menjou



Marlena Dietrich

w kinoteatrze
SPLENDID.

Nr. E. 52/1931 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 P.C. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 marca 1931 r. o godz. 10 rano w St. Rokicim gm. Brus, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teodora Kluki, składających się z 15.000 cegieł palonych, oszacowanych na 550 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji. Łódź, dnia 5 marca 1931 r.

Komornik Sądowy:

P. PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 2056 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 marca 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Szkolnej Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Lewińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 495.

Łódź, dnia 16 marca 1931 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

**Doktor
Klinger**

Spec. chor. wenerycznych,
skórnych i włosów.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8,
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

Dr. med. D. WAJIKOFF

Piotrkowska 104 b. tel. 114-82

choroby wewnętrzne, Spec. żołądka, kiszki i wątroby. Roentgen

Godziny przyjęć 4—7 po poł.

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE CHOROBY PRZEMIANY MATERII LECZA ZIOŁA

CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH:

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorączka i nieśmiałość w ustach. Wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. — Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu — i sięga aż do łopatek. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żeber, parcie na kieszke stołową. Niekiedy wymioty żółcia, zimne poty, żółtaczka. — Blsze szczegóły kuracji w broszurze Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO. Do nabycia w Laboratorium fizj.-chemicznym „CHOLEKINAZA”, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 5, tel. 504-96 (na prowincję wysyła pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka zł. 2.60.

Drzewka! Nasiona!

Ceny zniżone. W wie kim wyborze św. eż. gwarantowane. Warzywa: Kwiatowe, Rolne, J. błonie, Grusze, Śliwy, Wiśnie, Wysokie, Karłowe, Alejowe, Parkowe, Róże od 1 zł sztuka. Poleca znana firma **LEON KOŁACZKOWSKI**, ojciec). Przedsiębiorca 86, dojazd tramw. Nr. 3. Tel. 115-02

SZKOŁA KOSMETYCZNA

dalejca prawo otwarcia gabinetu **A. RYDEL**
Cegielniana 19, tel. 169-92. — Zapisy codzienne.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobus na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

PEJSACHOWA MACA MASZYNOWA

codziennie świeża

Maka macowa: Zacierki i ajeczne

SUCHARKI na wzór karlsbadeńskich

poleca znana

CUKIERNIA **N. WEINBERGA**

PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82

DOKTOR

H. Wołkowyski

przeprowadził
się na ul. **CEGIELNIANA Nr. 36**

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych, Elektroterapia

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9

w niedziele i święta od godz. 9-1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

ANIO!

KAPY, OBRUSY, NARZUTY,

PIRANKI, DYWANY I MATER-

JALY DEKORACYJNE.

SKŁAD

FABRYCZNY A. BICHNER

PIOTRKOWSKA 34

I-E PIĘTRO. FRONT

HURTI — DETALI

MEBLE LAKIEROWANE

nowoczesne

Pokój sypialny . . . 650 zł.

„panieński . . . 340 zł.

Urządzenia kuchni . . . 195 zł.

Korytarz . . . 119 zł.

Wielki wybór urządzeń kuchennych

Wytwórnia **B-CI KOERPEL**,

Piotrkowska 114, w podwórzu

Dr. med.

P. MARKOWICZOWA

Chor. skórne i weneryczne.

KUŚMIYKA LEKARSKA

przeprowadziła się na ul.

ZAWADZKA 14, tel. 166-35,

przyjmuje od 9—11 i od 3—8 wiecz.

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy B. P. Lewkowicz na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się u niego osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielskość i oświadczyli z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzycielskości na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności sędziego-komisarza w dniu 18-go maja 1931 roku o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym (Plac Dąbrowskiego 5).

Syndyk tymczasowy:

TADEUSZ KLINGER, adwokat,
Łódź, ul. Narutowicza 9, tel. 167-11.

Dr. med.

Niewiański

powrócił

specjalista chorób

skórnych

wenerycznych

i mocznicowych

ul. **Andrzeja 5**

Tel. 159-10

Przyjmuje od 8—11

od 5—9, w niedzielę

i święta od 9—1

Oddzielna pocze-

kalnia dla pań.

Do akt Nr. 509 1931 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **STEFAN ZAJKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 104, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Kewes” i składających się z 43 sztuk towaru półwełnianego męskiego ubranowego, oszacowanego na sumę zł. 7.500.

Łódź, dnia 16 marca 1931 r.

Komornik: **S. ZAJKOWSKI**.

Dr. med.

Tagunowski

specjalista chorób

skórnych, wenerycz-

nych i mocznicowych

Piotrkowska 70

(róg Traugutta)

Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30

do 10.30 rano, od 1

do 2.30 pp., od 1

do 8.30 w., w nie-

dziele i święta od

10—1-e. Oddzielna

poczekalnia dla pań

Lampa kwarcowa

ARNOLD JAN LEWIN

Księgowy przysięgły dyplomowany. Porady księgowe - prawne, ekspertyzy, kontrola i prowadzenie ksiąg, bilanse. Powiernictwo przy nadzorach, układach etc., Gdańska 44, 2-ga brama 2-gie piętro. Przyjmuje od 12—3 telefon 185-88. O innej porze telefon 124-96.

Dwa eleganckie pokoje

razem lub pojedynczo z niekierującą-
cym wejściem, centrum parter **DO**
WYNAJĘCIA. Nadają się również dla
adwokata, lekarza lub na biuro. Tele-
fon 115 54.



Dziś Premiera!

Wznowienie w nowym opracowaniu. Nowa edycja. Reżyseria słynnego Ernesta Lubitscha. Nowe opracowanie.

„MADAME DUBARRY”

potężny dramat metresi królewskiej z czasów Rewolucji Francuskiej.

W rolach głównych 4asytekanu: POLA NEGRI, EMIL JANNINGS, HARRY LIEDTKE, REINHOLD SCHUENZEL.

Dokonała orkiestra symfoniczna L. Kantora. — Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty i święta o godz. 12 w poł. Na pierwsze seanse wszystkie miejsca od 50 gr.

Kino-Teatr Spółdzielni
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

wielki podwójny program

Wzruszający dramat erotyczny z życia ludzi podziemi, którego

akcja rozgrywa się na tle dzwoni afrykańskiej p. t.

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty niedziele i święta o godz. 2 pp. Na 1 seans ceny wszystkich miejsc po 40 i 60 gr.

Następny program: „Król Królów”

Niesamowita

komedia p. t.

Wzruszający dramat erotyczny z życia ludzi podziemi, którego

akcja rozgrywa się na tle dzwoni afrykańskiej p. t.

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty niedziele i święta o godz. 2 pp. Na 1 seans ceny wszystkich miejsc po 40 i 60 gr.

Następny program: „Król Królów”

czyli Cohn i Kelly na wojnie. W rolach

głów. George Sydney i Charles Murray.

W rolach gl. Jacqueline

Logan i Clive Brook.

Następny program: „Król Królów”

Następny program: „Król Królów”

W rolach

głów. George Sydney i Charles Murray.

W rolach gl. Jacqueline

Logan i Clive Brook.

Następny program: „Król Królów”

Następny program: „Król Królów”

Dyrekcja Koncertów:
ALFRED STRAUCH. Tel. 213-84
SALA FILHARMONJI

Dziś godz 8 30 wiecz.
KAZIMIERA

Rychterówna

WTOREK, dnia 24-go marca 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

2-gi WIECZÓR PIEŚNI
WIKTOR

CHENKIN

W programie: NOWE PIEŚNI BŁAZNA, PIEŚNI BERANGERA, PIEŚNI KINTO, PIEŚNI UKRAIŃSKIE.

Pieśni

Żydowsko - Chasydzkie

Przy fortepianie: Dyr. Teodor Ryder.

ŚRODA, dnia 25-go marca 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

RAFAŁ

SCHERMANN

Wszelkowi sławie psychografolog wygłosi w języku polskim odczyt ilustrowany przezroczami na temat:

„Miłość i Zbrodnia w Piśmie”

CZWARTEK, dnia 26-go marca 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

14-ty Koncert Mistrzowski
JÓZEF

SZIGETI

Genjalny skrzypek.

W programie:

BRAHMS: Sonata D-moll op. 108;

SZYMANOWSKI: La Fontaine d'Arethuse

BACH: Chaconne

PAGANINI: Andante et Caprice

MOZART: Koncert D-dur Nr. IV

de FALLA-KREISLER: Taniec hiszpański.

Przy fortepianie: Nikita Magalow.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można

w kasie Filharmonji.

Doktor
P RAPORT

ginekolog-urolog

choroby kobiece

drog moczowych

Gdańska 77-a

tel. 208-95

Przyjmuje w domu

6-8 wiecz. i w lecz-

nicy „Sanitas”, ul.

Ceglinańska Nr. 29

od 11-1-ej.

Dr. med.

S. HALBORN

choroby dzieci

Przyjmuje w le-

cznicy „Vita”,

Piotrkowska 45

codziennie od 8

11-1, do 1-ej.

Dr. med.

Z DALYNY

UROLOG

Choroby nerek pe-

cherza i drog mocz-

owych.

Piramowicza 2

(daw. Ogińska)

tel. 148-45.

Godziny przyjęć od

8-10 i od 6-9.

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

tel. 121-23

Godziny przyjęć

od 4-7 wieczór.

Wspólnika

do dobrze rentują-

go się przedsię-

biorstwa

poszukuje

Kapitał 20-30

tysięcy zł.

Oferty: Gwarancja

Młody,

zdolny

pomocnik

handlowy

branży kolonialnej

poszukiwany

przez wielką

firmę.

Zgłoszenia pod

„W. Z. 1862” d

admin stracji

„II. Republiki”

Lekarz-Dentystka

S. KNOPE

N.-Ceglinańska 39

m. 12

Przyjmuje od g 2

do 5 pp. i 7-9 w.

Pierwszorzędny
SKŁAD

gramofonów w najlepszym punkcie

miasta dobrze wprowadzony bez

długów

OKAZYJNIE SPRZEDAM.

Zgłoszenia sub „Okazja” do admi-

nistracji pisma.

ZDOLNY

pracownik

obeznany z biurowością ekspedy-

cyjną, mogący legitymować się kilku-

letnią praktyką. POSZUKIWANY.

Oferty prosimy złożyć w admini-

stracji „Republiki” pod „A. B.”.

Poszukiwana

maszyna do składania i mierzenia

(Legu u. Messmaschine) w dobrym

stanie. Oferty sub „W.” składać do

admin. „Republiki”.

Kupno i sprzedaż

UBIORY meskie, damskie, obuwy, swe-

try na wyplatę. Piotrkowska 37, III

wiejsze. I piętro.

SPRZEDAM DOM na dogodnych wa-

runkach. Żurawia 7.

850 Zł. sklep z urządzeniem, Piotrkow-

ska 107 w podwórzu. Dozorca wska-

że od 12-3-ej.

TANIO do sprzedania pierścionej

damski, czysty szafir — 14 brylantów.

Zgłoszenia pod „S. K.”.

TAPCZAN, 5 krzesel i fotel i stół

sprzedam tanio. Ceglinańska 64, m. 9.

Lokale

LOKALE fabryczne, handlowe, biuro-

we sklepy przy ul. Piotrkowskiej oraz

innych punktach poleca biuro „Poi-

ruch”. Al. Kościuszki 27. Tel. 141-01.

BALKONOWY, frontowy pokój ume-

blovany dla jednej osoby do wynaje-

cia. Gdańska 43/5.

LOKAL biurowy do oddania. Wiado-

mość: Piotrkowska 154 w skład-

piłnin.

POKÓJ frontowy z balkonem eleganc-

ko umeblovany odnajmie Piotrkowska

108, m. 7 od 2-8-ej.

DO Odstąpienia 2 pokoje, kuchnia

i przedpokój z wygodami. Słoneczne.

Wysoki parter. Nowo - Ceglinańska

Nr. 66, m. 4.

JEDEN lub dwa pokoje umeblovane

dla Pana. Piotrkowska 80, II piętro

front od 7-8-ej.

2 POKOJE na biuro w śródmieściu z

niekrepującym wejściem poszukiwane

zaraz. Oferty do adm. „Republiki” pod

nr. 53.485.

UMEBLOWANY pokój oddam małżeń-

stwu lub 2 panom, III front, Piotrkow-

ska 88, Orbach.

UMEBLOWANY gabinet i poczekalnia

razem lub oddzielnie do wynajęcia wej-

ście niekrepujące, winda telefon 122-11

POKÓJ umeblovany dla 1 lub 2 osób

(izrael.) do wynajęcia, Ceglinańska 53

front, III p., m. 12.

POKÓJ frontowy elegancko umeblovany

ny światło elektryczne. Wejście osob-

ne do wynajęcia. Gdańska 135, (róg

Anny) m. 6.

POKÓJ słoneczny umeblovany o 1'NIEMIECKI. Absolwent niemieckiego

oknie z niekrepującym wejściem do gimnazjum z kilkuletnią praktyką ma

wynajęcia. Piotrkowska 44, m. 5.

POKÓJ ładnie umeblovany do wynaj-

ęcia. Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2.

POKÓJ z klatki schodowej, elegancki

do wynajęcia. Wiadość: Piotrkow-

ska 93, front m. 9, tel. 120-62.

POSZUKUJE pokoju umeblovanego.

wejście z klatki schodowej. Oferty.

„Okolica obojętna”.

1-2 ŁADNE umeblovane pokoje fron-

towe, niekrepujące wejście ew. z uży-

walnością kuchni. Żeromskiego 154

m. 15.

DO Odstąpienia pokój z kuchnią,

słoneczny z ogródkiem, przy ul. Pię-

knej Nr. 13, m. 2. prawa strona przy

Wólczańskiej, w godz. od 10-18 wiecz.

Posady

MŁODA panna, wykształcona, zdolna,

pracowita, posiada pewną praktykę

biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia

Oferty do adm. sub „D. A.”.

POSZUKIWANE osoby mające znajo-

mości w lepszych sferach dla sprzeda-

ży radioaparatów. Oferty pod „Radio”

POTRZEBNA zaraz panienka do szy-

cia i reperacji na stałe (izraelitka).

Dom Sierot, Północna 38, obok Hele-

nowa.

POSZUKUJE pracę biurową za skrom-

nem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Ma-

szynistka” do adm. „Republiki”.

NAUCZYCIELKA Państwowej Szkoły

Publicznej w Warszawie zamieni po-

sadę na Łódź. Oferty sub „Zamiana

N. N.” do administracji.

POSZUKUJE posady u krawcowej.

Oferty do administracji sub: „Zdolna”

POTRZEBNA od zaraz służąca do

wszystkiego z dobrymi świadectwami

do 2-ch osób. Zgłaszać się: Wólczań-

ska 95, m. 9.

POTRZEBNY wykwalifikowany fry-

zier, Piotrkowska 59. może wykony-

wać manicure 70 groszy (w podwórzu).

POSZUKIWANA pierwszorzędna kra-

wcowa, dzwonić 141-73.

POSZUKUJE chłopca do lekkiej pracy

z porządnego domu Aleksandryjska 10

Horszkowicz.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz

ukończyć kursy fachowe koresponden-

cyjne im profesora Sekulowicza. War-

szawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają

listownie: buchalterii, rachunkowości

(upieklej, korespondencji handlowej,

stenoграфии, nauki handlu, prawa, kal-

igrafii, pisanja na maszynach, towaro-

nawstwa, angielskiego, francuskiego,

niemieckiego, pisowni, gramatyki, pol-

skiej oraz ekonomji. Po ukończeniu

egzamin. Żadajcie prospektów.

Nauka i wychowanie

Kursy Radjotechniczne

I KURS KREŚLENIA

maszynowego, budowlanego i

kanalizacyjnego.

Tow. WIEDZY TECHNICZNEJ

w ŁODZI, GDAŃSKA 45

Przyjmują zapisy słuchaczy-czek

Codziennie od 6-8 wieczorem.

Prospekt bezpłatnie.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, ma-

tematyki i języka niemieckiego. Piot-

rkowska 103, m. 37.

MADEMOISELLE Marie enseigne an-

glais, francais allemand. Traugutta Nr.

20, I etg.

Rozmaite

POSZUKUJE współpracownika do utwo-

rzenia pensjonatu dziecięcego, która

potrafiłaby działać freblowski prowadzić

telefon 265-74.

HIPOTEKA 150.000 zł. potrzebna jako

wadium na przetarg, wzamian udział

w zyskach. Ryzyko wykluczone. O-

ferty sub „M. S.” do administracji 18

PRZYJME w zarząd domy. Znam wy-

borne nową ustawę meldunkową i

wszystkie w tym zakresie nowe obo-

wiązujące prawa. Łomżyńska 6, Kana-

wiec.

DROGA do zdrowia, piękności, powa-

bu prowadzi do Julianowej Drehera-

wej, Warszawa, Nowogrodzka 213.

Cenniki z opisami artykułów higienicz-

nych, pasów brzusznych, pończoch gu-

mowych, masek upiększających etc.